Rok III — Piątek, dnia 25 Marca 1921 roku. Cena 5 mk. №. 44.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEN
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **15** marek
druga i trzecia **12** mk, czwarta **10** mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **12** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **12**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **2** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Najnowsze wyniki głosowania

Słowa niemieckie.

BERLIN. W tutejszych kołach urzędowych podają następujące procentowe ustosunkowanie się ludności głosującej za Niemcami do ludności, która oświadczyła się za Polską: Kluczbork 95 pr. Olesno 68 pr. Lubliniec 53 pr. Mysłowice 37 pr. Tarnowskie Góry 39 pr. Wielkie Strzelce 49 pr. Koźle 75 pr. Gliwice 64.6 pr. Głubczyce 95.5 pr. Racibórz 79 pr. Katowice 52.5 pr. Królewska Huta 74 7 pr. Bytom 50.1 pr. Zabrze 51 2 pr. Rybnik 36 pr. Pszczyna 30 pr. Opole 75.7 pr.

Z tych samych kół podają pisma fantastyną wiadomość, jakoby w powiecie Mysłowickim kontrolerzy angielscy unieważnili głosowanie plebiscytowe, z powodu, że polscy członkowie Komitetów Parytetowych podawali głosującym tylko polskie kartki.

—(o)—

Rzeczywistość.

BYTOM. Według najnowszych zestawień wyników plebiscytu na G. Śląsku większość gmin oświadczyła się za Polską w następujących powiatach:

	gm. za Polską	za Niemcami
pow. Gliwicki	122	13
„ Strzelecki	79	43
„ Pszczyński	141	49
„ Bytomski	17	4
„ Rybnicki	96	8
„ Katowicki	25	3
pow. Tarnogórski	25	3
„ Zabrski	14	2

Ogółem za Polską oświadczyło się 514 gmin, za Niemcami 130 gmin.

Według dalszych informacji w powiecie lublinieckim oświadczyło się za Polską 52 pr. gmin, w powiecie zaś oleskim gmin 31.

Brak dokładnych obliczeń z powiatów: kozielskiego, opolskiego, głubczyckiego i kluczborskiego.

Przypuszczalna granica na Górnym Śląsku

„Temps" omawiając wyniki plebiscytu, oświadcza, że we Francji panuje powszechna opinja, że Niemcy dlatego jedynie żądają pozostawienia G. Śląska, ponieważ potrzebują obszaru przemysłowego dla swoich przyszłych zbrojeń. Dziennik ten dodaje dalej, że wedle dotychczasowych wiadomości o wyniku plebiscytu,

przypuszczalna granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku będzie biegła od Koźla do Kreśnic, wzdłuż brzegów Odry. Następnie granica skieruje się na północo wschód w kierunku okolicy Oleśna. Przy ustalaniu granicy będzie miał decydujący wpływ wynik plebiscytu w małych miasteczkach względnie okolicach wiejskich, nie zaś wynik plebiscytu w kilku centrach południowych ze swoją nietubylczą ludnością.

Dalej „Temps" przytacza głos „Daily Chronicle", stwierdzający, że różnica pomiędzy głosami oddanemi za Niemcami a głosami polskimi równa się mniej więcej liczbie emigrantów górnośląskich, którzy przybyli na plebiscyt.

„Temps" twierdzi, że podział Górn. Śląska jest przewidziany.

O podział Górnego Śląska.

Herve pisze w „Victoire":

„Przeczytałem te paragrafy Traktatu Wersalskiego, które omawiają sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku i przekonałem się, że Traktat Wersalski **nietylko pozwala na podział Górnego Śląska ale nawet żąda tego".**

Prez. Witos do ludu górnośląskiego.

WARSZAWA. Pat. Prezydent ministrów Witos wysłał z powodu wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku następującą odezwę:

Do polskiego komisarza plebiscytowego, posła Wojciecha Korfantego w Bytomiu. Dziś, gdy jasno już roztacza się obraz głosowania na Górnym Śląsku, pragnę za pańskiem pośrednictwem przesłać wyrazy najgorętszej podzięki dla ludu polskiego tej dzielnicy. Jak skarby przyrody w głębiach ziemi górnośląskiej, tak w sercach Polaków górnośląskich przetrwa o uczucie, które przed wiekami zaczerpnęli ze wspólnego nam wszystkim źródła. A gdy przyszła chwila plebiscytu, serca te zabiły jak dzwon, a odpowiedziały im również głośnem biciem serca całej Polski.

Zrozumieliśmy, że to mówi do nas nieśmiertelna dusza polskiego ludu, którego nic skruszyć nie zdołało, który raz jeszcze dowiódł, jak niezłomne jest jego przywiązanie do ojczyzny. Po bliskiem rozstrzygnięciu sprawy przez Radę wielkich mocarstw na podstawie traktatu wersalskiego Polacy górnośląscy połączą się z nami jako nasi najbliżsi współobywatele, witani z największą radością przez całą Rzeczpospolitą Polską. Do tej chwili zachowajcie ten spokój i zimną krew, jakiej podziwu godny dowód złożyliście w całej walce plebiscytowej.

Podpisano: WITOS.

Głosy prasy o plebiscycie

Prasa angielska.

BYTOM. Z pośród głosów prasy angielskiej w sprawie Górnego Śląska na zaznaczenie zasługuje artykuł „Obserwera" twierdzący, iż plebiscytu nie należy uważać za zakończenie, lecz raczej za początek powikłań śląskich Przedewszystkiem artykuł podkreśla trudności ekonomiczne, jakie powstaną po plebiscycie. Następnie granica etnograficzna wykreślona na zasadzie plebiscytu może poprzecinać rozgałęzienie systemu kopalń o tyle nawet, iż mogłoby się zdarzyć, że kopalnia będzie odcięta od stacji pomp.

Polska korzysta z całkowitego poparcia Francji, której [illegible]

Jeżeli Górny Śląsk pozwoli Polsce uregulować należności względem Francji, to z drugiej strony Francja straci na regulowaniu długów niemieckich.

Śląsk Górny pozostanie zawsze przyczyną waśni między Polską a Niemcami.

W ostatnich chwilach walki plebiscytowej Niemcy osiągnęły pewne zyski i mogą jeszcze wygrać całę sprawę. Przyczyny tej zmiany szans są następujące: interwencja nuncjusza papieskiego uwolniła wszystkich katolików od przysiąg złożonych poprzednio w czasie pielgrzymek do Częstochowy(?), to też mają oni zupełną swobodę głosowania dziś wbrew uprzednim zamiarom. Udział emigrantów w głosowaniu zmienia szanse we wszystkich miejscowościach, gdzie Niemcy byli w mniejszości, a więc byli zastraszeni (?) lub niezdecydowani. Jednym z czynników ujemnych dla Polski była niepewność, jaki los czeka Górny Śląsk po połączeniu z Polską(?) Żydzi i protestanci będą głosowali za Niemcami aż do ostatniego.

„Morning Post", omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku, stwierdza, że plebiscyt nie jest tak pojedyńczy i jasny, jak przypuszczano, i zauważa, że głosowanie na Górnym Śląsku było poprzedzone olbrzymią kampanję intryg i niebywałemi groźbami, wreszcie że Niemcy wyzyskali znakomicie korzystne położenie swoje, w jakiem się znajdowali w stosunku do Polaków na Górnym Śląsku.

Chcą oni zgnieść Polskę, aby odzyskać z powrotem Alzację i Lotaryngję.

Odzyskanie Górnego Śląska przez Niemcy byłoby pierwszym etapem do wykonania tego zamiaru. Fakt ten powinien wzbudzić we Francji i Anglji przekonanie o konieczności zamiany porozumienia na sojusz między Francją i Anglją, któryby nałożył pewne zobowiązania na oba państwa.

Prasa francuska.

PARYŻ. Zdaniem prasy francuskiej głosy prasy niemieckiej w sprawie Śląska, jak również dekorowania domów na znak radości, są zupełnie nieusprawiedliwione. Miarodajnym jest traktat wersalski, który w art. 5 aneksu mówi wyraźnie: „Po zamknięciu głosowania przy wykreślaniu linji granicznej, którą należałoby przyjąć jako granicę Niemiec na G. Śląsku, będzie się uwzględniało wolę wyrażoną przez mieszkańców każdej gminy oraz geograficzne i gospodarcze położenie miejscowości.

„Matin" pisze: kampanja prowadzona przez prasę berlińską, jest bezowocna, gdyż los G. Śląska będzie rozstrzygnięty sprawiedliwie i zgodnie z wynikiem przeprowadzonego plebiscytu.

„Humanite" stwierdza, że wykreślanie granicy będzie należało do Rady Najwyższej.

„Le Jornual" pisze: Francja, która nie domagała się nigdy tego, aby poddani niemieccy byli pozbawieni ojczyzny, którą wybrali, będzie zadowolona z wyników głosowania, ufna w mądrość i sprawiedliwość Rady Najwyższej. Francja będzie się cieszyć na widok setek tysięcy ludzi, którzy wyzwolą się z pod jarzma i publiki polskiej, Francja będzie zadowolona, że Niemcy zostały pozbawione środków, któremi mogłyby się w przyszłości posługiwać celem nowego naruszenia pokoju świata całegoo.

Prasa niemiecka.

BERLIN. „Freicheit" pisze: „Nie należy oddawać się złudzeniem plebiscyt w najważniejszych okręgach G. Śląska wypadł pomyślnie dla Polski, a na niekorzyść Niemiec. Ogółem liczba głosów oddanych za Niemcami na całym terytorjum G. Śląska posiada przewagę; jednakże w okręgach przemysłowych większa część ludności głosowała za Polską."

Jeżeli Niemcy wygrają plebliscyt, wówczas Europa wyciągnie pewne zyski z tego, a to przez utworzenie olbrzymiej organizacji ekonomicznej niemieckiej, która wyzyskała niezmierne bogactwa Górnego Śląska. Odbije się to w sposób pomyślny na odszkodowaniach, które Niemcy mają wypłacić państwom sprzymierzonym.

W razie, gdyby wygrana była po stronie Polski, jej rząd wprowadzi kontrolę wielkiego przemysłu śląskiego. Produkcja Śląska zwróci się coraz więcej ku wschodowi, ku Rosji, Ukrainie, Łotwie i Litwie, które za pośrednictwem Polski będą korzystały z wytwórczości śląskiej. Autor artykułu Lathrop w konkluzji, zestawia w końcu argumenty obydwu stron zarówno polityczne jak ekonomiczne, przemawiające za przyznaniem Górnego Śląska Niemcom lub Polsce.

Unieważniony plebiscyt.

Powiatowy kontroler plebiscytowy unieważnił plebiscyt w Miechowicach, gdzie Niemcy usiłowali sterroryzować ludność polską użyciem granatów ręcznych.

Według wiadomości z Bytomia zostały unieważnione wyniki głosowania w Stolarzowicach, Radzionkowie oraz w Nowym Radzionkowie z powodu tego, że głosujący — wbrew obowiązującym przepisom głosowania — nie chcieli wogóle brać kartek niemieckich, a tylko Polskie.

Wiadomości polityczne.

Zamieszki w Medjolenie.

W czasie uroczystości, urządzonej z okazji rocznicy uwolnienia Medjolanu z pod jarzma austrjackiego, przyszło do zbrojnego starcia między fascistami a socjalistami. W czasie starć zestało dwóch zabitych, a 40 rannych. Policja przedsięwzięła rewizję domową i aresztowała 20 komunistów.

Strejk powszechny w Niemczech.

W środkowych Niemezech wybuchł strajk powszechny.

Niemcy w służbie bolszewickiej.

Prasa sowiecka donosi, że inżynierowie niemieccy Abermatt, Nerowitz i-B a un otrzymali polecenie od rządu sowietów zorganizowania nowego aerodronu pod Mińskiem, który się będzie składał z kilku olbrzymich hangarów. Inżynierowie zaangażowani zostali przez Koppa w Berlinie i pozostają na służbie bolszewików od grudnia z. r.

Wrzenio w Rosji południowej.

„Ridnyj Kraj" podaje, że Chersoń i Nikołajew wpadły w ręce uzbrojonych oddziałów chłopskich. Robotnicy w Odesie po kilku starciach z bolszewiknmi wypędzili ich z miasta i sami objęli władzę. XIV-ta armja sowiecka maszeruje na Odesę.

Po zawarciu pokoju.

Wiceminister Dąbski wydał pożegnalne przyjęcie dla przedstawicieli prasy. W czasie przyjęcia p. Dąbski wygłosił przemówienie, w którem wyraził podziękowanie przedstawicielom prasy łotewskiej za współdziałanie w dziale zawarcia pokoju przez stwarzanie przyjaznej atmosfery dookoła rokowań pokojowych P. Dąbski podkreślił jednocześnie konieczność ścisłego porozumienia Polski z państwami bałtyckiemi.

Przedstawiciele prasy w szeregach przyjęcie, wnosząc toasty na rzecz związku państw bałtyckich oraz Polski.

Różne nowiny.

— Generalny komisarz Rzplitej polskiej w Gdańsku p. Biesiadecki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Koalicyjna komisja odszkodowań zezwoliła na bezpośrednie zaopatrywanie się Gdańska w węgiel na G. Śląsku. Gdańskowi będzie przyznana ilość węgla miesięcznie w wysokości 1 proc. produkcji netto. Węgiel ten sprowadzać będzie Gdańsk z Górnego Śląska własnemi wagonami.

— Angielska Izba lordów przyjęła w drugiem czytaniu bill reparacyjny.

— Izba gmin przyjęła projekt, dotyczący zniesienia ministerjum transportów morskich z dniem 31 marca.

— Generalny delegat rządu dr. Gałecki wyjechał ze Lwowa w sprawach nrzędowych do Warszawy.

Niemcy prowokują.

SOSNOWIEC. Oczekiwane ze strony niemców próby wywołania rozruchów przez prowokowanie ludności polskiej

stały się faktem w powiatach przemysłowych.

W ciągu dnia dzisiejszego niemcy zaczepiali polaków, zdzierali im orzełki plebiscytowe i wszelkiemi sposobami rozdrażniali spokojną dotychczas ludność.

Wobec zuchwałego występowania bojówek stosstrupperów niemieckich sytuacja staje się coraz bardziej naprężoną.

Zbrojne prowokacje niemieckie w Bismarkhuta, w Königshuta i Wielkiej Dąbrówce wywołały większe rozruchy, podczas których dwóch polaków zabito i dwuch ranione.

Obarzenie ludności polskiej z powodu napadu niemieckiego i wieść o zabiciu dwuch ludzi

wywołała samorzutnie jej wystąpienie do samoobrony, oraz masowe przedzieranie się poza teren plebiscytowy celem szukania schronienia.

Z wielką trudnością zdołano odruch ten ze strony polskiej opanować i wyperswadować go skrzywdzonej ludności naszej, wobec jednak stale powtarzających się zbrojnych napaści i prowokacji ze strony niemców trudno jest ręczyć, czy uda się zapobiedz samorzutnym odruchom na przyszłość.

Jeżeli teroryzowanie i gnębienie ludności polskiej przez bojówki niemieckie ne czynniki koalicyjne, spodziewać się należy znacznego napływu ludności polskiej uciekającej z powiatów z przewagą niemiecką poza teren plebiscytowy. **Przewidując to, należałoby zaraz przygotować akcję ewentualnej pomocy i opieki.**

BYTOM. — Według informacji ze źródeł wiarogodnych, niemcy

otrzymali instrukcje z Berlina, aby przygotowywać rozruchy na terytorjum plebiscytowem.

Data niewiadoma, lecz przypuszczać należy, że niemcy chcą wywołać rozruchy po ogłoszeniu ostatecznej decyzji rady najwyższej, a następnie zrzucić odpowiedzialność za nie na polaków. Pomimo prowokacji ze strony niemców, ludność polska zachowuje zupełny spokój.

Kronika.

Wielki piątek.

Piątek Wielki — to dzień, w którym Kościół obchodzi śmierć Zbawiciela. Ceremonje poświęcone ku uczczeniu tej pamiątki nacechowane są do głębi wstrząsającym smutkiem. Ani dzwony nie zwołują wiernych tego dnia na nabożeństwo, ani organ towarzyszy pieniom przerywanym łkaniem, westchnieniem, bólem. Swiątynia ogołocona z ozdób, ołtarze obnażone, nie płoną światła. Cisza wypełnia wnętrze, kiedy u stopni rozciągniony krzyżem kapłan składa siebie i wiernych w pokornym hołdzie u stóp Ukrzyżowanego. Następnie później wielkie katolickie Oremus, w którem, jakby w długiej litanji, złożonej z próśb, Kościół modli się za wszystkie stany, wyznania, za odszczepieńców, pogan, a nawet i żydów. Przed każdem wezwaniem przyklęka, a tylko opuszcza klękanie przy modlitwie za nawrócenie żydów, bowiem oni znieważyli tę oznakę czci, kiedy przyklękali przed Chrystusem wołając szyderczo: „Bądź pozdrowion królu żydowski".

Po odsłonieniu przy wtórze pieśni ramion krzyża, kapłan bierze takowy do rąk i rozpoczyna procesje, za którą śpiewają skargę: „Ludu mój... ludu.." nabrzmiałą rozdzielającym bólem, żalem nie ukojonym, pełną smutku bezbrzeżnego. Tu próby zimny rozum nie przetrzyma. Serce kruszeje, a dusza.. dusza ze spokojem rozstaje się! Najświętszy Sakrament przenosi kapłan do Grobu, gdzie pozostaje aż do Rezurekcji.

Rekolekcje.

W dniach 19, 20, 21 odbyły się w kościółku N. P. Marji rekolekcje dla inteligencji. Konferencje bywały głoszone codziennie przez J. E. ks. Biskupa Krynickiego i ks. kapelana Peche.

Echa zwycięstwa.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy z G. Śląska szereg dokumentów, stwierdzających ohydną agitację niemiecką w czasie plebiscytu. Prócz najrozmaitszych afiszów, pocztówek, znaczków i t. d. wystawiliśmy niezwykle interesującą mapę G. Śląska z oznaczeniem na niej, które miejscowości zyskały większość polską, a które niemiecką, które to wystawiliśmy w specjalnej gablotce przed lokalem Redacji. Ogólną uwagę zwracały odznaki bojówki niemieckiej oraz fotografje epizodów z miast w dniu plebiscytu. Przy Redakcji „Kurjera" gromadziły się do późnego wieczora tłumy publiczności. Do licznie zgromadzonych przemawiał członek Kom. Pleb. p. J. Brodziński z G. Śląska.

Zjazd kobiet w Częstochowie.

Z inicjatywy Koła Pracy Narodowej i ziemianek, a także działaczek gornośląskich, odbędzie się w Częstochowie w pierwszych dniach maja zjazd kobiet z całej Polski.

Przypomnienie.

Przypominamy osobom zainteresowanym, że w dniu 26 bm. upływa termin podawania próśb o wydawaniu pozwoleń na przyjmowanie pątników na noblegi w roku 1921.

Podania kierować należy do Magistratu pokój 2. Pierwsze oględziny lokali przez Komisję Sanitarno-Pątnicza na znacza się na dzień 30 bm.

Marka polska idzie w górę.

Donoszą nam z Bytomia: Markę polską notowano tutaj dnia 22 kupno 11.60, sprzedaż 12.10.

„Vossische Zeitung" donosi z giełdy berlińskiej: Waluta polska stała w poniedziałek nadzwyczaj mocno. Noty Kościuszkowskie, które notowane były w sobotę 8.80 do 9.10 doszły do 0.50 a nawet do 10. —

Do akademików.

W piątek dn. 25 bm. o godz. 4 pop. odbędzie się w lokalu Stow. Kupców Polskich III Al. 51 zebranie akademików częstochowian, na które zaprasza Zarząd częst. koła akademików o jaknajliczniejsze przybycie koleżanek i kolegów.

Ofiarność wsi.

Ks. Grzywak proboszcz par. Żurów pow. Częstochowskiego złożył w komitecie Niesienia Pomocy zdem. żoł. tysiąc pięćset marek, zebrane od swoich parafjan na rzecz naszego zdemobilizowanego żołnierza.

Oby ten szlachetny przykład znalazł jaknajwięcej naśladowców. W. Ks. proboszczowi i parafjanom z Żurawia Komitet składa w imieniu zdem. żoł. nasze staropolskie „Bóg zapłać".

Walka z drożyzną.

Komitet mającego się odbyć d. 14 i i 15 kwietnia r. b. ogólnokrajowego Zjazdu p. b. walki z drożyzną prosi nas o zaznaczenie, że instytucje i organizacje społeczne, które nie otrzymały zaproszeń na Zjazd, a pragnęłyby na nim posiadać swą reprezentację, winny zgłosić akcesy swe w biurze sekretarjatu Zjazdu (Mazowiecka 11 m. 31.)

Domów nam potrzeba.

Niedawno dzienniki doniosły o miljardowych kredytach, przyznanych przez Sejm Rzeszy niemieckiej, na budowę domów mieszkalnych.

Niemcy w istocie zabrali się energicznie do zwalczania głodu mieszkań, najnowsze bowiem obliczenia stwierdzają, że od czasu zakończenia wojny zbudowano w Niemczech 210 tysięcy mieszkań w tem 60 tys. mieszkań barakowych.

Kiedyż nareszcie władze nasze zechcą pójść w te ślady?

Wrażenia z Górnego Śląska

w dniu plebiscytu.

(Od specjalnego delegata „Kurjera Częst.")

Automobil drży i warczy z niecierpliwości; za chwilę ruszamy w objazd terenu plebiscytowego. Dziwnie mi na sercu w ten chmurny, niedzielny ranek... A więc dzisiaj, skoro noc zapadnie rozstrzygnie się Twój los, stara, piastowska dzielnico!

Wzruszenie ogarnia nas wszystkich..

Dzwonią na mszę poranną w Małej Dąbrówcę, i dzwon ten dostojny i poważny jest jakby gońcem skrzydlatym rzeczy, które przyjdą...

Tłumy ludzi, idących do kościoła mają w oczach wyraz skupienia i jakiejś zawziętości niezłomnej.

„Ano tak", — mówi jeden z nich: „najprzód do Pana Boga, a potym na walunek".

A niechżeż Was Bóg prowadzi do zwycięstwa! Uścisnęliśmy sobie ręce i popatrzyli wzajemnie w oczy, długo, długo...

Scigał mię przez cały dzień ten wzrok zimny, nieubłagany, duszy śląskiej zwierciadło.

Jazda!

Po drodze do Katowic spotykamy ciężarowe samochody, z francuskimi żołnierzami w pełnym rynsztunku. Zajeżdżamy przed polski komitet plebiscytowy w Katowicach, mieszczący się w „Deutsches Haus". Gwarno i rojno w biurach komitetowych; na parterze liczna grupa naszych emigrantów, którym udziela się ostatnich informacji i wskazuje okręgi wyborcze.

Idziemy na miasto. Przed teatrem stoi szereg niemieckich samochodów ciężarowych; co kilka minut, złączone po trzy, pełne niemieckich emigrantów, jadą w różnych kierunkach.

„Nach Eichenau!" błyszczy afisz jaskrawą plamą. A równocześnie z głębi ulicy turkocząc głucho po bruku, jadą francuskie karabiny maszynowe...

Obok mnie przechodzi dwóch jegomościów, niosących skrzynkę wyborczą; mała, prostokątna, z białego, heblowanego drzewa, okuta i zamknięta na kłodkę. Na wierzchu i po bokach napis: Katowice — powiat Katowicki 25.

A więc to w waszych drewnianych wnętrzach dzisiaj...

Patrzę na zegarek: Za dwadzieścia pięć minut ósma. Za 25 minut rozpocznie się bitwa o Górny Śląsk, mająca trwać dwanaście godzin.

Wchodzimy do jednego z biur wyborczych, mieszczących się w cukierni p. Górskiego. Komisja wyborcza, złożona z 4 polaków i 4 niemców, udziela nam uprzejmie objaśnień. Na dużym stole umieszczona urna, obok zaś niej lista głosujących. Przy drzwiach „Apo" pilnuje porządku.

W Katowicach, objaśnia interlokutor, jest 45 urn. Na każdą urnę wypada maximum 1200 głosów, tak, że w ciągu tych 12 godzin każdy wyborca może spokojnie, bez ścisku i tłoku oddać swój głos.

Przy wejściu na salę wyborczą, okazuje każdy swe papiery, uprawniające go do głosowania, poczym po sprawdzeniu tychże w liście, otrzymuje wyborca dwie kartki z napisem: Deutschland — Niemcy na jednej, i Polska — Polen na drugiej, tudzież niebieską kopertę, opatrzoną pieczęcią Komisji międzykoalicyjnej. W 2-ch rogach sali znajdują się improwizowane separatki ogrodzone drewnianym przepierzeniem, w których palą się świece. Tutaj wyborca, sam jeden, wkłada kartkę w kopertę, a drugą jest obowiązany spalić. Wracając, oddaje kopertę przewodniczącemu, a ten składa ją do urny.

Akt wyborczy skończony.

Jedziemy zwolna dalej. Zadziwia nas spokój i ład na ulicach. Żadnych głośniejszych krzyków, ani śladu jakichkolwiek demonstracji. Widać, że jedna i druga strona przygotowuje się w skupieniu do walki. Na ulicach, słupach i parkanach mnóstwo napisów:

„Głosuj za niemcami!"

Godzina ósma. Ruch zwiększa się coraz bardziej. Za miastem zwiększamy szybkszość, gdyż mamy do południa objechać powiaty bytomski i katowicki.

Jedziemy po tych doskonałych szosach śląskich, wysadzanych drzewami, miedzy którymi często spotyka się jakiegoś starucha, że go i dwóch ludzi objąć nie może. Mijamy schludne domy, osiedla, ogrody, huty i fabryki. Przewija się przed oczyma ta śląska ziemia, niby wstęga przepiękna.

I następują momenty jeden po drugim niezapomniane, wzruszające, chwytające za gardło.

Załęże. Tłumy polskie przed biurami wyborczymi. Stoją w ogonku. Ogonek ten to najbardziej godny szacunku i miłości, z tych wszystkich wojennych.

— Niech żyje Polska! — krzyczy z samochodu.

— Niech żyje! odpowiadają tłumy; „precz z germanami!" — krzyczy jakiś mały pieronek, machając kapelusiną.

Janów. Jak tam idzie. ludziska kochane?—Idzie, bo musi — odpowiada pieron ognisty. Widzę, jak wnoszą na salę wyborczą staruszkę, chorą, trzęsąca się.

Matko! Ano tak, tak... „Ze też doczekałem się", szlocha babisko.

Tyle, że oddała trzęsącą ręką głos i — zemdlała. Sciskam czyjeś ręce ogromne, spracowane i czuje najwidoczniej, że płaczę. Tak.

Sęp.

(d. c. n.)

Brak nasion.

Ogrodnicy miejscowi odczuwają brak zupełny niektórych gatunków nasion, któ re zazwyczaj nabywali po za kordonem, a których zupełnie teraz niema.

Egzamina w szkole policyjnej.

Odbyły się egzamina w okręgowej szkole przodowników policji państwowej w Częstochowie, pod przewodnictwem ko misji egz. w osobach pp. starosty Kühna, komendanta Steckiewicza, nadkomisarza p. Kuczyńskiego i podinspektora okr. kom. PP. w Kielcach p. Henryka Pawłowicza. Egzamina dały wynik b. dodatni, co zaznaczył p. podinspektor, dziękując w gorących słowach komendantowi tejże szko y A. Bieder statowi, wykładającym w osobach sędziego śledczego p. Sobiesława Ziemskiego, dr. Tomaszewskiego, referentowi starostwa p. Kłusakowi i profesorowi II gimn. państw. Wład. Bogatce, oraz instruktorom. Uczestnicy kursów po zakończeniu egzaminów złożyli przeszło 4000 mk. na plebiscyt górnośląski.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 18.3.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 14.8, najniż. —1.3, 2 m. w ziemi 0.4. Ciśn. atm. 748.1 mm. Wiatromierz kier. wiatru NW godz. 1 ej pp. szybkość wiatru 3 m. sek. Wilg. wzgl. % 66 —. Opad z dn. poprzedniego mm.

pasek na letniska.

Wobec zbliżającego się lata, właściciele mieszkań pod Częstochową żądają za wynajem tych horendalne sumy. Jeden z właścicieli domu w Ostrowach zażądał za 2 pokoje z kuchnią 15 tysięcy mk. Jest to cena zbyt wygórowana, władze winny się wdać bezwzględnie w te sprawy, aby ukrócić wyzysk i położyć kres nowemu paskowi.

Żydzi wobec głosowania na Śląsku.

W związku z rezultatem głosowania na Górnym Śląsku, kupcy żydowscy, którzy przyjechali do Warszawy celem zakupu towarów, wstrzymali wszelkie zamówienia, twierdząc, że za parę dni spadną ceny w $^{1}/_{3}$, gdyż zwycięstwo Polski jest pewne. Prócz tego jako znamienny fakt notujemy, że żydzi emigranci do Ameryki, którzy przed kilku dniami jeszcze ogromnie biadali na opieszałość władz w załatwianiu formalności, dzisiaj, pomimo posiadania przez wielu „Szyfkarty", dobrowolnie opóźniają wyjazd, czego powodem ma być zawarcie pokoju z Rosją i oczekiwanie rezultatu głosowania na Śląsku.

Listy i paczki do Rosji.

Z powodu otrzymanej wiadomości od Komisji Sejmowej, że wyjazd delegacji do wymiany jeńców ostatnio naznaczony na 4-ty kwietnia b. r. Two Doraźna Pomoc Kobiety Polskiej zawiadamia, że w dalszym ciągu przyjmuje listy i paczki do Rosji imienne i bezimienne dla jeńców, zakładników i rodzin polskich.

Uprzejmie prosimy osoby współczujące tej naszej akcji, oraz kupców o zaofiarowanie darów w postaci suchych produktów spożywczych, mydła, tytoniu, bielizny itp. po które zgłaszać się będą nasi członkowie z odpowiedniemi legitymacjami.

Tymczasowy adres Twa Warszawa Szpitalna 6 m. 6.

Ucieczka aresztanta.

Wieziony z Warszawy do Częstochowy złodziej, podający się za 32 letniego Pawła Okusza, wyskoczył z pociągu w biegu, miedzy Rudnikami a Częstochową i zbiegł.

Zdaleka i zbliska.

— Samobójstwo artysty.

Po skończonej próbie ze sztuki „Aleksy" Mereżkowskiego, woźny w teatrze Rozmaitości w Warszawie w ogrodzie Saskim obchodził garderoby, w jednej z nich zastał artystę tegoż teatru 55 letniego Karpowicza (Szymczaka), który leżał nieprzytomny na podłodze w zaciśniętej za kurczowo dłoni trzymał rewolwer.

Niezwłocznie zawiadomiono pogotowie lecz lekarz stwierdził już śmierć Karpowicza wskutek rany postrzałowej w serce. Przy samogójcy znaleziono adresowane do żony i kolegów listy, które zabrała policja 12 komisarjatu. Przyczyna samobójstwa — choroba nerwowa oraz opłakane warunki finansowe.

— Sprawa hr. Potockich.

Po śmierci w r. 1905 Augusta hr. Potockiego, pozostał majątek złożony z nieruchomości i pałacu w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście, z majątków Jabłonna i Nieporęt, Zatory, w obwodzie wadowickim w Galicji, Rybiszki w pow. wileńskim i Berezyna — Lutoszańska, tudzież z ruchomości i papierów procentowych.

Majątek z mocy testamenta przeszedł na własność syna hr. Maurycego z prawem dożywotniego użytkowania z majątków i dochodów — przez pozostało wdowę hr. Eugenję z Sianożęckich Potocką. Z uwagi na nieletność syna rządy opiekunki sprawowała matka.

Z tego też tytułu, gdy syn doszedł w 1913 roku do pełnoletności, powstał pomiędzy synem a matka poważny spór rozchankowy, który oparł się o sądy okupacyjne niemieckie, a obecnie przyszedł z kolei pod rozpoznanie sądów polskich.

Powództwo, wytoczone przez adw. Higersbergera w imieniu hr. Maurycego Potockiego na sumę 1,733,850 mk. popiera obecnie adw. L. Domański.

Akcję wzajemną w imienia hr. Potockiej wniósł adw. H. Konic, dowodząc, że pretensja syna oparta została na kalkulacjach, mających swe źródło w urojonych przesłankach i prosił zatem o oddalenie głównego powództwa i o zasądzenie na rzecz pozwanej matki 29,668 rb. i 222,000 marek.

Głośna ta rozprawa miała się odbyć w d. 10 bm. lecz została czasowo odroczona.

Zamordowanie 3-ch policjantów.

Zabójstwa dokonali ludzie w przebraniu wojskowem.

Do gospodarza Franciszka Kasprowicza we wsi Falentach Dużych (gm. Raszyn (w pow. warszawskim przyszło na nocleg dwóch żołnierzy.

Po pewnym czasie zgłosiło się tam dwóch policjantów z posterunku w Raszynie, uzbrojonych w karabiny i rewolwery Wacław Lendzian i Jan Kochanowski, celem sprawdzenia dowodów osobistych owych żołnierzy. Ponieważ dokumenty wydały się podejrzane, przeto policjanci aresztowali żołnierzy i udali się w stronę posterunku w gm. Raszyn.

Na drodze, z niedalekiej odległości od Falentkiedy, policjanci zapalili papierosy, żołnierze rzucili się na posterunkowych, odebrali im rewolwery, poczem kilku strzałami położyli Lendziana—i Kochanowskiego trupem na miejscu.

Po zabójstwie zbrodniarze uciekli wraz z rewolwerami.

Posterunkowy policji pow. rypińskiego Stefan Lewandowski, eskortował z posterunku Bzuna do Rypina: Henryka Maciejczyka (gub. radomska pow. konecki) i Piotra Kitę (pow. olkuski) — żołnierzy dezerterów z 64 pułku piechoty grudziądzkiego. Na 10 ej wiorście przed Rypinem w gm. Szczutowie, aresztowani odebrali rewolwer Lewandowskiemu i zastrzelili go, poczem uciekli.

— Morderstwo zazdrości.

Franciszek Trych, radny m. Kielc, strzelił do czeladnika swego Wacława Przysłosińskiego. Powodem zajścia była zazdrość Trycha, ponieważ Przysłosiński uwiódł mu żonę, Przysłosińskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala kieleckiego, gdzie zmarł. Trycha, który usiłował popełnić samobójstwo (zranił się w lewe ramię), aresztowano.

Najświeższe wiadomości

Niemcy chcą wywołać zaburzenia.

SOSNOWIEC. 24.3 Tel. wł. Niemcom zależy bezwzględnie na wywołaniu rozruchów na G. Śląsku. Ludność polska musi chwycić się środków samoobrony. Władze winny przedsięwziąć środki zaradcze przeciw prowokacji niemieckiej. Wybuch spodziewany jest w każdej chwili.

SOSNOWIEC, 24.3 Tel. wł. W Kawre żandarmi niemieccy napadli na Polaków: 7 iu żandarmów zabito i 2-ch polaków.

BYTOM, 24.3 Tel. wł. Donoszą z różnych okolic, że rozboje niemieckie wzrastają z dnia na dzień.

Podział G. Śląska.

BYTOM 24.3 (Tel. wł.) Koresp. paryski „Rzeczypospolitej" dowiaduje się, że Korfanty otrzymał od komisji Międzysojuszniczej wezwanie, aby przybył do Paryża, w celu przedstawienia swych projektów, co do rozgraniczenia G. Śląska. Takież wezwanie otrzymał przewodniczący niemieckiego Kom. Pleb. dr. Urbanek. Gen. Lerond i Korfanty wyjeżdżają jutro do Paryża.

Kurs marki polskiej.

GDAŃSK 24.3 (Tel. wł.) Markę polską notowano 9 90—10.00. W Berlinie 9.60, 970.

Sprawa powrotu jeńców.

WARSZAWA 24.3 (Tel. wł.) Przedstawiciele z ramienia Polski do spraw wymiany jeńców udadzą się do Moskwy w dn. 4 kwietnia.

Gen. Żeligowski w Warszawie.

WARSZAWA, 24.3 Tel. wł. Przybył tu gen. Żeligowski, który konferował z min. Sapiechą.

Powrót.

WARSZAWA, 24.3 Tel. wł. Przybyli do Warszawy rzeczoznawcy polscy z Rygi. Pozostali delegaci wraz z wice min. Dąbskim przybędą w piątek lub sobotę.

Rozmaitości.

(—) Oryginalny zakład.

Podczas niedawnych wyborów do sejmu pruskiego, rozegrał się w Oldenburgu — jak donosi „Vossische Ztg." — oryginalny zakład.

Na jednym z wieców wyborczych komunista Seitz twierdził w swej mowie, że tylko „robociarze" wiedzą, co to jest prawdziwa praca, „burżuje" zaś — tu zwrócił się do swego kontrkandydata, członka niemieckiego stronnictwa ludowego, starszego nauczyciela Zylmanna—nie mają o niej pojęcia.

Zylman nie pozostał dłużny odpowiedzi. Oto zaproponował duchowemu przywódcy komunistycznych robociarzy zakład o obrobienie akra ziemi. Kto lepiej tę pracę wykona. Robociarz czy inteligent?

Seitz przyjął zakład. Przez osiem godzin obaj pracowali na wyznaczonych sobie przez komisję rzeczoznawców działkach gruntu, poczem komisja obejrzała wyniki tej pracy i orzekła: „Robota dokonana przez inteligenta jest wzorowa". Robota komunisty — mało warta. Grządki nierówne, ziemia źle skopana. Należałoby pole jeszcze raz obrobić.

Sąd wymowny.

(-) Udoskonalenie w kinematografji.

Dr. Pech wynalazł pewne ulepszenia w dziedzinie kinematografji. Wpadł on na pomysł, aby zamienić płaski ekran, na którym wyświetla się obrazy, płótnem rozpiętym w ramach w ten sposób, że płótno jest wgłębione, a ramy są bliżej oka widza niż centrum ekranu Zdawałoby się, że w takim razie obrazy będą nam się wydawały krzywe, tymczasem zaletą tego wynalazku jest właśnie to, że obrazy zyskują na wypukłości i plastyce.

Tłumaczyć to sobie należy w ten sposób, że takie wgłębione rozpięcie płótna srzedstawia nam obrazy już uwypuklone co zazwyczaj dokonywa się dopiero na ctatkówce naszych oczu.

Wybory w Londynie powodem nieporozumień małżeńskich.

W zeszłym tygodniu odbyć się miały wybory w Londynie. Kandydatem Partji Robotniczej w dzielnicy Woolwiek był sławny agitator Macdonald, zaś kandydatem partji koalicyjnych, zasłużony kapitan Gree, odznaczony krzyżem waleczności. Wybory te poróżniły wiele małżeństw. Robotnicy oczywiście głosowali jednomyślnie za Macdonaldem, lecz żony ich oburzone prowokującemi i dzikimi scenami, które urządzali na meetingach kapitana Gree agitatorzy rewolucyjni, były prawie zdecydowane głosować za kapitanem. To też oryginalnie wyglądały w tym czasie okna skromnych domków robotniczych. W dzień, gdy mężowie szli do pracz, widniały kartki z napisami: „Głosujcie za Gree", wieczór, gdy wracali, używali widocznie swego autorytetu mężowskiego i okna świeciły napisami „Głosujcie za Macdonaldem. Musiały mieć Angielki poważne powody do takiego nie posłuszeństwa małżeńskiego, gdyż po raz pierwszy się to zdarza odkąd kobiety w Anglji mają prawo głosowania. Jeszcze nie nadeszły wyniki tej walki domowej, którą płeć piękna angielska wypowiedziała swym małżonkom.

Rozpaczliwy czyn skazańców.

Bunt więźniów czerezwyczajki w Kamieńcu Pod. Częściowe zwycięstwo zbuntowanych

Dnia 20 marca przyprowadzono z więzienia do gmachu czerezwyczajki kamienieckiej 80 osób. Gdy aresztowani dowiedzieli się, że mają być rozstrzelani, zaczęli burzyć piece na sali i kaflami bombardować straż. Po chwili przybył przewodniczący czerezwyczajki Nikolski (b. robotnik pocztowy z Petersburga) z kilku żołnierzami i zagroził natychmiastowemu rozstrzelaniu zbuntowanych więźniów. Groźba ta jeszcze bardziej rozjątrzyła więźniów, rzucili się na Nikolskiego, który został zabity, oraz na żołnierzy, z których kilku zginęło, a komendant straży, Syrotiuk (były piekarz z Kamieńca) został ranny. Aresztowani szukali ratunku w ucieczce, 30 jednak zginęło od kulomiotów, które przeciwko nim skierowano.

Z Kamieńca wysyłani są liczni agenci, zaopatrzeni w fałszywe paszporty i korespondencję, pisaną sekretnym atramentem, do Kiszyniowa, Czerniowiec, Łodzi i Warszawy. Również w pasie neutralnym i nawet na polskiej stronie, słabo obsadzonej przez policję, bolszewicy rozwijają energiczną działalność i agitację przy pomocy literatury i żywego słowa. Na Podolu i Ukrainie gromadzone są wciąż nowe oddziały wojsk sowieckich z oddalonych gubernji, jakoby dla stłumienia powstania.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

W 10-ym dniu ciągnienia piątej klasy drugiej Polskiej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na numera następujące:

Mk. 40.000 nr. 11186.
Mk. 25.000 nr. 16142.
Mk. 20.000 n-ry 49027 54037 71667
Mk. 15.000 n r 48860.
Mk. 10 000 n-ry 12195 14341 60160
Mk. 5.000 n-ry 413 21201 27520 27921 33809 44801 46469 47912 54176 56239 62443 65664 65965 68347 40007.
Mk. 3.000 n ry 8670 12668 18138 24863 31396 31788 33079 34897 38266 40061 40238 48447 52038 53553 54715 65164 66849 69005 74267.
Mk. 2 000 n-ry 1487 1978 6221 6799 10098 10422 13035 13055 14348 17358 19252 22737 23298 25479 26487 27892 28684 80418 32884 35185 40379 45599 45950 48244 48302 52792 55176 56055 57161 59311 63949 65434 71270 71384 71590 71684 71786.

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji miasta zawiadamia, że sklepy będą nieczynne od dn. 26—28 b. m. włącznie.

Ławnik LEWANDOWICZ.

WIELKOPOLSKA HUTA MIEDZI

POZNAŃ, biuro centralne Grottgera 5

poleca

każdą ilość blachy mosiężnej i miedzianej w różnych grubościach,

przyjmuje również szmelce mosiężne i miedziane do przerafinowania.
Na żądanie szczegółowe oferty.

Kupuje szmelce miedziane i mosiężne.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profesora Neissera-
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 i pół. do 7
Piłsudskiego (Dojazd) 9 I piętro.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie do godz.
10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.
Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)
przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 I w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) №10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł
Panie od 12—1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8
przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

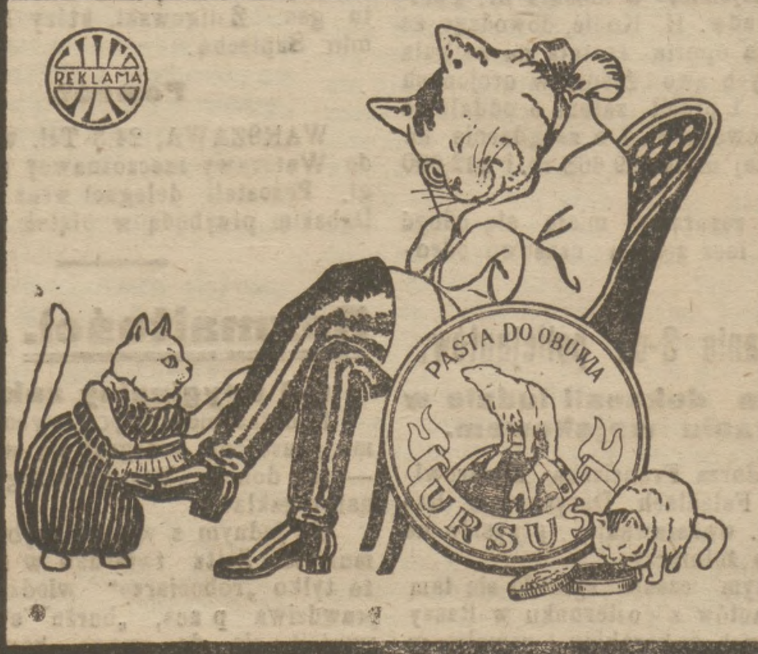
niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA"
ul. Kościus ki 23 m. 11.

PIERWSZORZĘDNA
Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie, Ceny umiarkowane.

URSUS



NAJLEPSZA PASTA
DO OBUWIA

Żądajcie jej wszędzie i basta
Dobrego wyrobu to pasta
Fakt ci jest nie żadna reklama
W kołysce nuciła mi mama.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

FABRYKA: Chłodna 29. Tel. 229-36.

Polska Spółka Handlowo-Przemysłowa „GIEWONT"

Gdańsk, Heilige Geistgasse 135 (dom własny)
poleca franco Warszawa:

FASOLĘ RYŻ MĄKĘ
SMALEC SŁONINĘ ŁÓJ

Wpłata w polskich markach.
Ładunki wagonowe. Dostawa natychmiastowa.

Reprezentant na Rzeczpospolitą Polską
Dom Handlowy **JAN PAWŁOWSKI i S-ka**
Warszawa, Wspólna 31. Tel. 295-15 i 250-76. Adres telegraficzny „JAKS".

—| Po cenach bardzo przystępnych |—
udzielam lekcji
w zakresie 6 klas. Wiadomość w „Kurjerze".

Wanny! Od 1-go marca r. b. uruchomione zostały zakłady kąpielowe przy ul Spadek Nr. 10. Czynne codziennie od godziny 2-ej p.p. prócz sobót. Urządzenie hygieniczne! Ceny przystępne.
Zarząd.

Sklep galanteryjno - spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu z urządzeniem, mieszkaniem towarami i elektrycznością Wieluńska 31.

Warsztat blacharski przy ul. św. Barbary Nr. 15 przyjmuje roboty budowlane i reparacje chłodnic i t. p. M. Frukacz.

Skradziono 2 tysiące marek i dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. w Częstochowie na imię Joska Jankla Furberga.

Zęby sztuczne, naw połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10. Płacę ceny najwyższe.

Zginęła suka wilczyca, policyjna odprowadzić za nagrodą ul. Kazimierza 8 p. Rajska. Przytrzymanie karane sądownie. Kap. Iskierko.

WYROK
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 25 lutego 1921 r.

Sąd Pokoju II okr. m. Częstochowy na publicznym posiedzeniu dnia 25 lutego 1921 r. rozpoznawał sprawę **Marjanny Mazur** oskarżonej z art. 19 Ustawy z dnia 2.VII.1920 i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie art. 119 U. P. K. i art. 19 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o lichwie wojennej

postanowił:

Marjannę Mazur, lat 25, córkę Franciszka, zam. we wsi Wierzchowisko gm. Gracówka skazać na jeden tysiąc (1,000) marek grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu i na uiszczenie stu (100) marek opłaty sądowej.

Wyrok ten ogłosić na koszt skazanego.
Sędzia Pokoju: (—) *A. Keller.*
Ławnicy: (—) *J. Bajdecki.*
(—) *J. Szlezynger.*
Za zgodność p. o.
Sekretarza Sądu *J. Dzieniakowski*

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 7 czerwca 1920 r.

Pod № 1228. Firma Sura Braun. Księgarnia, materjały piśmienne i galanterja w Praszce, dom Sadowicz . Istnieje od r. 1900 Właścicielka Sura Braum—Praszka.

Pod № 1229. Firma Icek Majer Olesiński. Handel gotowymi ubraniami w Praszce, dom Grygoszynskiego. Istnieje od r. 1910. Właściciel Icek-Majer Olesiński—Praszka.

P d № 1230. Firma Boruch-Moszek Goldrat. Manufaktura i galanterja w Praszce. Istnieje od r. 1916. Właściciel Boruch - Moszek Goldrat—Praszka.

Pod № 1231. Firma Chaim Warszawski. Handel łokciówką, skórami i galanterją w Praszce. Istnieje od r. 1912. Właściciel Chaim Warszawski—Praszka.

Pod № 1232. Firma M jer Makowski. Galanterja i manufaktura w Praszce. Istnieje od r. 1920. Właściciel Majer Makowski—Praszka.

Pod № 1233. Firma Leopold Kohn. Handel galanterją i materjałami piśmiennymi w Praszce. Istnieje od r. 1900. Właściciel Leopold Konhn—Praszka.

Pod № 1234. Firma Chaim Szeftel. Handel galanterją, skórami i manufakturą w Praszce, dom Morawiaka. Istnieje od r. 1920. Właściciel Chaim Szeftel Praszka.

P d № 1235. Firma Gedalje Janiak. Handel galanterją i skórami w Praszce. Istnieje od r. 1918 Właściciel Gedalje Janiak, Praszka.

Pod № 1236. Firma Izaak Mondry. Handel łokciówką w Praszce, dom L. Steckiego. Istnieje od r. 1920. Właściciel Izak Mondry Praszka.

Pod № 1237. Firma Dawid Rothole. Handel łokciówką w Praszce, dom D Pirkusa. Istnieje od r. 1917. Właściciel Dawid Rothole Praszka.

Częstochowa, dnia 17 marca 1921 r.
Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*
p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Skład fabryczny
w Częstochowie
Fabryki manufaktury
Schubert i S-ka w Bielsku
(Śląsk Cieszyński)
Hurt i detal.

25% taniej

Marja Reimschüssel
ul. Jasnogórska 24 c.
(dom D-ra Pietrasiewicza)
od 10 r. do 1 pp. i od 3 pp do 6 w.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w Alei II jest Częstochowski,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski
II Aleja Nr. 25.

Ratujcie włosy!

Psycho-frenolog, Szyller - Szkolnik (autor prac naukowych) wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów, wysyła cenne wskazówki i rady bezinteresownie. Adresować: Psycho - frenolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Piękna 25.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"